

# SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Zamoj-  
ska 10 otwarta od 9 — 6 w.

## LUBELSKI

Prenumerata dla wszystkich  
członków L. S. S. bezpłatna.

Tygodnik wydawany staraniem Wyd. Społ.-Wychow. Lub. Stowarz. Społ.

Spożywcy — łączcie się!

### Z WALNEGO ZEBRANIA.

Na Zebraniu Walnym, jakie odbyło się w ubiegły czwartek, było obecnych 73 uprawnionych do uczestnictwa w nim. Zarząd przedstawił zebraniu poprawiony w niektórych punktach, stosownie do wymagań prawa spółdzielczego, Statut. — Do ważniejszych zmian, jakie proponował Zarząd, należy zmiana nazwy Stowarzyszenia na „Lubelska Spółdzielnia Spożywców“, rozszerzenie terenu działalności S-nia na całe Województwo Lubelskie, podniesienie zasobu osobistego członka do 2.000 mk., podział czł. Zarządu na przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza. — Wszystkie te i inne drobne zmiany w dotychczasowym naszym statucie zostały przyjęte bez zmiany.

Pozatym sami Zebrani postanowili wnieść do statutu paragraf, zabraniający członkom Stowarzyszenia należenia do innych spółdzielni spożywców i wykreślić uwagę do paragrafu 58, w którym mówiło się o ewentualnym dokompletowaniu Zarządu przez członka specjalnie zajmującego się Wydziałem Społeczno-Wychowawczym.

Szeroką i ożywioną dyskusję wywołał wniosek tow. Zakrzewskiej zamiany Walnych Zebrań Delegatów przez Zebrania Walne członków. Wnioskodawczyni twierdziła, że organizacja obecna Stowarzyszenia nie jest demokratyczną, gdyż o sprawach swoich członkowie nie decydują bezpośrednio, jeno przez swoich delegatów. Wniosek ten wysunięty został przez jakieś nieporozumienie, gdyż już cały świat spółdzielczy przekonał się, że zwoływanie ogólnych zebrań wszystkich członków i rozpatrywanie na nich spraw zasadniczych wtedy, kiedy S-nie posiada więcej niż 1000 członków, jest niemożliwością. To też organizacje wszystkich większych Stowarzyszeń w kraju i zagranicą oparte są na tych samych zasadach, co nasza, wprowadzona właśnie dwa lata temu z tych samych powodów. Zdawali sobie z tego sprawę i delegaci na Zebraniu, kiedy znaczną większością głosów, wniosek ten, jako nieżyciowy, odrzucili.

Pozatym Walne Zebranie zdecydowało, że, ponieważ nowy statut nie zmienia zasadniczej organizacji S-nia, nie ma potrzeby dokonywania wyborów kierownictwa S-nia, a tym

samym pozostawiło obecnych członków Rady Nadzorczej i Zarządu na dotychczasowych stanowiskach aż do upływu terminu, na który zostali wybrani.

*Członkowie! Przynoście do biura czy oddawajcie sklepowej kwiłki kontroli zakupów, ułożone w paczki po 10 000 mk. Ułatwi to znacznie pracę w biurze i skróci czas oczekiwania Waszego na pokwitowanie.*

## Od Wyd. Społ. - Wychow.

Wykłady spółdzielcze dobiegają końca. Naogół nie miały one powodzenia, prawdopodobnie z dwóch powodów: popierwsze że członkom trudno się było orjentować w spisie różnych dni i różnych lokali, w których te wykłady miały się odbywać, podrugie, że mieliśmy wieczory mroźne, w które niechce się ludziom wychodzić z mieszkań.

W ubiegły czwartek stał się przykry wypadek. Mianowicie sala w pawilonie Wolskiego o godzinie w której miał się odbyć wykład tow. Hempla była zamknięta i członkowie wraz z przelegentem musieli się rozejść. Stało się to z powodu niedania wcześniej odpo-

wiednich dyspozycji tym, którzy mają w swojej opiece ten lokal. Za przykrość jaką z tego powodu wyrządziliśmy przelegentowi i słuchaczom bardzo Ich przepraszamy.

Ostatni wykład z historii kooperacji, z licznymi obrazami nikiącymi odbędzie się:

we wtorek u Wolskiego,  
we czwartek na Bernardyńskiej  
w sobotę w szkole za Cukrownią.

**Sprawdzać zakupy za rok 1921 można do 10 lutego w biurze S-nia w godzinach urzędowych.**

## Jakiem piśmem jest lubelski „Dzień Polski“?

W poprzednim numerze wyliczaliśmy piśma, będące w naszej Czytelnicy Robotniczej i dla łatwiejszej orjentacji podzieliłiśmy je ogólnie na: socjalistyczne, tj. stojące na gruncie obrony praw proletariatu i dążące do rządów robotniczych, chłopskie, organizujące klasę rolników, no i burżuazyjne różnych odcieni, między którymi oczywiście musiał się znaleźć i „demokratyczny“ „Dzień Polski“, gdyż skoro jakieś piśmo nie zastępuje wyraźnie interesów pewnej klasy społecznej a przybiera oblicze „demokraty“ zlekka tylko krytykującego te i owe zewnętrzne objawy ucisku społecznego, lecz nie naruszające w niczem podstaw dzisiejszego porządku prawnopañstwowego w gospodarce kapitalistycznej, to nie ma innej rady, jak tylko zaliczyć je do burżuazyjnych odcienia demokratycznego, choćby jego redaktor nietylko bez butów, ale i bez kapoty chodził.

Inaczej sądziła jednak redakcja „Dnia Polski“, umieszczając cały długi napastliwy a raczej na humorystykę zakrawający artykuł przeciwko takiej klasyfikacji. Radziłiśmy więc p. redaktorowi „Dnia Polski“ zamiast nauk udzielanych naszej redakcji, co to jest polityka, zasiąść raczej do lekcji ekonomji społecznej, rozdział: „Klasy społeczne“, a jeśli stamtąd się przekona, tak jak my, że w bezklasowej „demokracji“ nie ma co robić, to prosimy do naszego obozu klasowego-robotniczego, gdzie.... napewno robotnicy bez butów mu nie pozwolą chodzić.